
ANNA BROSCCH

Sharenting – nowy wymiar rodzicielstwa?

Wprowadzenie

Stworzona ponad pół wieku temu idea Marshalla McLuhana (2001), iż „dzięki radiu, telewizji i komputerowi weszliśmy już do globalnego teatru, w którym cały świat jest happeningiem” (s. 368) wciąż pozostaje aktualna. Efektem rozwoju mediów jest bowiem redefinicja partycypacji w kulturze i komunikacji międzyludzkiej. Znajduje to szczególny wyraz w pojmowaniu rodzicielstwa, które odzwierciedlając wielorakie zmiany o charakterze globalnym, jawi się w nowoczesnym porządku społecznym jako zjawisko niezwykle dynamiczne. W potocznym rozumieniu pojęcie rodzicielstwa wydaje się dość oczywiste i wiąże się głównie z faktem posiadania dzieci i pełnieniem roli rodzica. Znacznie bardziej złożoną kwestią jest natomiast sposób pełnienia tej roli, który odzwierciedla indywidualną interpretację roli przez rodzica, wynikającą z jego osobistych przekonań, wartości i potrzeb. Nie bez znaczenia jest tutaj również kontekst społeczny, obejmujący oczekiwania społeczne względem roli, jak również wzajemną sieć powiązań interpersonalnych (zob. Cencini, Manenti, 2002, s. 323-324).

W społeczeństwach preindustrialnych role rodzicielskie były jasno określone i sprowadzały się przede wszystkim do realizacji potrzeb ekonomicznych i opiekuńczo-socjalizujących (Tyszka, 2003, s. 15-18). We współczesnym świecie, pełnym zawirowań, erozji wartości i naznaczonym zachwianiem się autorytetów, role rodzicielskie nie są już tak oczywiste, co ujawnia nowy obraz rodzicielstwa. Wielość wzorów macierzyństwa i ojcostwa, jak również wielowymiarowość i zmienność relacji między rodzicami a dzieckiem powoduje niepewność w realizacji nowej roli. Jak pisze Ewa Gurba (2011): „z powodu braku osobistych doświadczeń związanych z daną rolą, jednostka przejmuje wzorce od osób znaczących, aby następnie przez osobistą eksplorację wypracować indywidualny schemat realizacji przyjętych obowiązków” (s. 308). Szeroki wachlarz jednostkowych ustosunkowań wobec roli rodzicielskiej może wahać się od odrzucenia roli, aż po przesadne jej gloryfikowanie, określane mianem fetyszyzacji roli (Łoś, 2002, s. 101). Ponadto powszechność i dostępność informacji, jak również łatwość ko-

munikacji sprawia, iż młodzi rodzice często poszukują nowych dróg realizacji ról rodzicielskich, odcinając się od wzorców wychowawczych znanych z własnego dzieciństwa. Celem tych działań jest zapewne pragnienie spełnienia się w roli rodzica, które jak stwierdza Anthony Giddens (2012): „jest do pewnego stopnia zjawiskiem moralnym, ponieważ oznacza pielęgnację poczucia, że jest się «kimś dobrym» i «osobą wartościową»” (s. 112). W poszukiwaniu wzorców rodzicielstwa można zaobserwować jednak pewien paradoks, gdyż z jednej strony młodzi rodzice coraz bardziej izolują się od bliskich struktur społecznych, z drugiej natomiast szukają spełnienia w wirtualnej sieci kontaktów społecznych. Wyrazem tego jest coraz powszechniejsze zjawisko określane mianem *sharenting*.

Sharenting jako nowy trend wśród rodziców

Pojęcie to odnosi się do aktywności rodziców przede wszystkim w mediach społecznych, polegającej na nagminnym zamieszczaniu zdjęć i treści dotyczących ich dzieci. Termin ten powstał w wyniku połączenia angielskich słów *parenting* (rodzicielstwo) oraz *share* (rozpowszechniać). Należy podkreślić, iż w przeciwieństwie do terminologii polskiej, w języku angielskim funkcjonuje rozgraniczenie w określeniu pojęcia rodzicielstwa. Słowo *parenting* oznacza zasadniczo pełnienie roli rodzicielskiej ze wszystkimi jej prawami i obowiązkami. Fakt posiadania dzieci w terminologii angielskiej jest określaný natomiast pojęciem *parenthood*.

W Polsce najpopularniejszą platformę wirtualnych kontaktów społecznych stanowi niewątpliwie Facebook, który często wykorzystywany jest przez rodziców do relacjonowania rodzicielskich radości i trosk z innymi użytkownikami poprzez zamieszczanie zdjęć i filmów swoich dzieci. Zwyczaj dzielenia się zdjęciami rodzinnymi nie jest zjawiskiem nowym i miał miejsce na przestrzeni całego XX wieku za sprawą powszechnie stosowanych aparatów fotograficznych firmy Kodak. Okres ten został nazwany mianem „Kultura Kodaka”, odnoszącym się do kolekcjonowania i udostępniania fotografii rodzinnej (Chalfen, 1987). Jednak w przeciwieństwie do zdjęć udostępnianych na papierze fotograficznym, w przypadku fotografii cyfrowej rozpowszechnianej w Internecie odbiorca nie jest za zwyczaj znany. Oznacza to, że rodzic zamieszczający zdjęcia swojego dziecka w Internecie w znacznym stopniu traci nad nimi kontrolę, zarówno w zakresie tego, kim jest osoba oglądająca zamieszczone treści oraz do jakich celów mogą zostać one wykorzystane.

O powszechności *sharentingu* świadczą badania przeprowadzone pod koniec 2014 roku wśród 569 rodziców dzieci w wieku od 0 do 4 lat przez C.S. Mott Children’s Hospital National Poll on Children’s Health przy Uniwersytecie Michigan. Badania wykazały, iż 56% matek i 34% ojców dzieli się w mediach społecznych informacjami na temat rodzicielstwa, a ponad 70% badanych zna innych rodziców, którzy udostępniają informacje w Internecie o swoich dzieciach (Davis, 2015). Z badań przeprowadzonych przez AVG TECHNOLOGIES (2010) wynika, iż 81% dzieci poniżej drugiego roku życia posiada cyfrowy ślad pozostawiony

w postaci zdjęć zamieszczonych online przez rodziców, przy czym przeciętny wiek zaistnienia dziecka w sieci wynosi sześć miesięcy. W niektórych badaniach liczba rodziców udostępniających zdjęcia swoich dzieci w Internecie sięga nawet 98% (Bartholomew, Schoppe-Sullivan, Glassman, Kamp Dush, Sullivan, 2012).

O ile udostępnienie przez rodziców w mediach społecznych kilku ogólnych informacji o dziecku nie budzi większych kontrowersji, o tyle nagminne rozpowszechnianie treści i zdjęć dotyczących dzieci wywołuje coraz szerszą dyskusję wśród badaczy, zwłaszcza w zakresie konsekwencji i motywów tego rodzaju aktywności (Bartholomew, Schoppe-Sullivan, Glassman, Kamp Dush, Sullivan, 2012; Brosch, 2016; Jomhari, Gonzalez, Kurniawan, 2009; Minkus, Liu, Ross, 2015). W dyskusji na temat sharentingu szczególne miejsce zajmuje kwestia prywatności dzieci, a właściwie naruszania jej przez rodziców. Zizi Papacharissi i Paige L. Gibson (2011, s. 78) zwróciły co prawda uwagę, że nawiązywanie relacji społecznych zawsze wymagało dobrowolnej rezygnacji z niektórych sfer prywatności, jednak zachowania rodziców w mediach społecznych znacznie przekraczają te granice. Przyczyną tego jest zapewne możliwość przełamania bariery dystansu społecznego, co daje użytkownikom złudne poczucie niezależności i bezpieczeństwa. Skutkuje to większą otwartością rodziców w zakresie ujawniania nawet bardzo intymnych szczegółów z życia ich dzieci i braku odczuwania hamulców etycznych. Zjawisko to w literaturze przedmiotu zwane jest internetowym efektem odhamowania (Joinson, 2003).

Badania prowadzone przez amerykańskich badaczy pokazały, że spośród informacji dotyczących dziecka rodzice najczęściej zamieszczają zdjęcia (82%), natomiast 77% podaje imię dziecka, a ponad połowa badanych udostępnia jego datę urodzenia (Minkus, Liu, Ross, 2015). Dane te nie tylko pozwalają na identyfikację dziecka, ale także na ich wykorzystanie w sposób niezgodny z prawem. Przykładem jest kradzież tożsamości dziecka (ang. *digital kidnapping*), która ma miejsce wówczas, gdy obcy użytkownik podszywa się pod rodzica dziecka, rozpowszechniając zdjęcia skopiowane z cudzego profilu (O'Neill, 2015). W konsekwencji dziecko otrzymuje nowe imię, nową historię i rozpoczyna zupełnie nowe życie w wirtualnym świecie. Należy podkreślić, iż uprowadzenie dziecka jest przestępstwem, bez względu na to, gdzie i w jaki sposób zostało popełnione. Kolejnym skutkiem niefrasobliwych zachowań rodziców w Internecie jest narażanie dzieci na pośmiewisko ze strony innych użytkowników poprzez zamieszczanie zdjęć i informacji o dziecku, które mogą być dla niego krępujące lub ukazywać je w niezręcznych sytuacjach. Osobną kwestią są zdjęcia przedstawiające dzieci nago lub półnago, stanowiące potencjalny obiekt zainteresowań osób o skłonnościach pedofilskich (Herbert, Glaze, 2013). Rodzice przy tym wydają się być nieświadomi długofalowych konsekwencji swoich działań, biorąc pod uwagę fakt, że usunięcie zamieszczonych w Internecie informacji nie jest łatwe, a czasem wręcz niemożliwe. Jak podkreśla Richard Follett, ambasador CEOP (The Child

Exploitation and Online Protection Centre), treści zamieszczone online obecnie mogą okazać się niewłaściwe w przyszłości. W ten sposób rodzice kreują cyfrowy wizerunek dziecka, który coraz częściej bywa wykorzystywany przez uczelnie i pracodawców w procesie rekrutacji (Daily Mail, 2014).

Zainteresowanie badaczy skupia się także wokół próby ustalenia źródeł takiego postępowania rodziców. Niewątpliwie rodzicielstwo, szczególnie we wczesnej fazie, wiąże się z ograniczeniami w bezpośrednich kontaktach interpersonalnych. Natomiast poprzez zamieszczanie zdjęć swoich dzieci na Facebooku rodzice angażują innych użytkowników w interakcje społeczne. W tym kontekście *sharenting* pełni istotną funkcję w kształtowaniu i utrzymaniu kapitału społecznego młodych rodziców (Bartholomew, Schoppe-Sullivan, Glassman, Kamp Dush, Sullivan, 2012). W klasycznym ujęciu Jamesa Colemana (1988, s. 95-120) kapitał społeczny odnosi się do takich cech organizacji społeczeństwa, jak zaufanie, normy i więzi między ludźmi, które poprawiają ich sprawność działania i ułatwiają stworzenie wspólnoty społecznej. Z drugiej strony działania rodziców w mediach społecznych mogą być związane z mechanizmem porównań społecznych (Brosch, 2016). W świetle założeń teorii porównań społecznych Leona Festingera (1954) *sharenting* może wynikać z potrzeby gromadzenia informacji o innych rodzicach i ich zachowaniach, pozwalających na określenie i ocenę siebie samego. Procesy porównawcze odgrywają zasadniczą rolę w poszukiwaniu własnej tożsamości grupowej, służą ochronie i wspomaganie siebie oraz swojej grupy.

Na podstawie powyższej analizy literatury można stwierdzić, iż rodzicielstwo u progu XXI wieku osiągnęło inny wymiar niż w latach minionych. Jak się okazuje, współcześni rodzice poszukują wzorów i wsparcia nie wśród najbliższych członków rodziny czy znajomych, lecz poprzez kontakty zapośredniczone w globalnej sieci społecznej.

Metoda badań

Badania przeprowadzone w styczniu 2016 roku miały na celu ustalenie motywów rodziców odnośnie do zamieszczania treści dotyczących dzieci na portalu społecznościowym Facebook. W kontekście powszechności zjawiska *sharentingu* wśród rodziców istotne również było sprawdzenie, czy rodzice posiadają świadomość zagrożeń wynikających z upowszechniania informacji o dziecku w sieci. Materiał empiryczny został zebrany na podstawie analizy dziewięciu wyselekcjonowanych profili na portalu społecznościowym Facebook oraz wywiadu internetowego z jego użytkownikami. Dobór próby badawczej miał charakter celowy, a jego kryterium stanowiła liczba i rodzaj zdjęć zamieszczonych na profilu, które przedstawiały dzieci użytkowników. Pod uwagę brano także treść zamieszczo-

nych informacji, które następnie weryfikowano na podstawie przeprowadzonego wywiadu internetowego. Niniejsza analiza stanowi kontynuację badań prowadzonych pod koniec 2015 roku (Brosch, 2016), na podstawie których dokonano m.in. klasyfikacji zdjęć zamieszczanych na Facebooku.

Wyniki badań i dyskusja

Badana grupa liczyła 6 matek i 3 ojców w wieku od 23 do 37 lat, którzy łącznie zamieścili 3662 zdjęć swoich dzieci. Nie ulega wątpliwości, że jest to dość pokaźna liczba, przy czym liczba zdjęć na profilach mieściła się w przedziale od 75 do 936. Analiza profili na Facebooku pozwala stwierdzić, iż poza zamieszczaniem zdjęć dzieci, badani rodzice bardzo aktywnie uczestniczą w wirtualnym świecie. Świadczy o tym systematyczne zamieszczanie komentarzy pod zdjęciami oraz prowadzenie konwersacji z innymi użytkownikami portalu.

Jak wynika z poniższej tabeli, wszyscy badani są rodzicami dzieci poniżej 8. roku życia, a w większości przypadków wiek przynajmniej jednego z dzieci nie przekroczył 2 lat. Na tej podstawie można stwierdzić, że nie posiadają bogatego doświadczenia w zakresie rodzicielstwa.

Tabela 1. Charakterystyka badanej grupy

l.p.	RODZIC				DZIECKO		
	Imię	Wiek	Praca zawodowa	Znajomi	Imię	Wiek	Liczba zdjęć
1.	Aneta	37	Tak	230	Zuzanna; Nadia	7,5; 1,8	340
2.	Anna	26	Nie	174	Artur; Anastazja	3,9; 1,0	292
3.	Barbara	29	Tak	413	Alicja	1,10	421
4.	Beata	23	Nie	403	Natan	0,11	816
5.	Justyna	26	Nie	1316	Lena; Natan	2,11; 0,7	936
6.	Karolina	25	Tak	521	Gabriela	1,8	206
7.	Mariusz	32	Tak	352	Nicola	7,2	303
8.	Michał	27	Tak	531	Olivia; Layla	2,10; 1,3	273
9.	Szymon	34	Tak	367	Andrzej	7,6	75

W kontekście ochrony prywatności dziecka istotne było ustalenie rodzaju informacji udostępnianych przez rodziców. Okazuje się, iż analiza każdego z omawianych profili pozwala bez trudu ustalić wiek, imię oraz lokalizację dziecka, przy czym wszystkie badane matki i jeden ojciec (Michał) zamieścili wprost na osi czasu imię, datę urodzenia, a nawet wagę urodzeniową dzieci. Ponadto ba-

dani rodzice dość chętnie i otwarcie prezentują przeróżne wydarzenia z życia ich dzieci. Zamieszczone zdjęcia i wpisy stanowią wręcz bardzo dokładną relację z życia dziecka, która często zaczyna się przed jego urodzeniem, poprzez zamieszczenie zdjęć przyszej matki wykonanych podczas ciąży, czy też wyniku badań ultrasonograficznych (Aneta, Anna, Barbara, Justyna, Michał). Ogromna liczba zdjęć i komentarzy widniejących na profilach pozwala nie tylko odtworzyć życie dziecka niemal dzień po dniu, ale również informuje innych użytkowników o prywatnych i intymnych szczegółach z życia dzieci i rodziców, jak np. komentarz Justyny pod jednym ze zdjęć dotyczący ojca dziecka: „tylko zrobił i się zmył” (pisownia oryginalna).

Dla większości badanych rodziców Facebook wydaje się być także idealnym miejscem do wyrażania swoich uczuć rodzicielskich. W tym zakresie najaktywniejsza jest Beata, która w prawie każdym komentarzu do 816 zdjęć wyraża miłość i uwielbienie do swojego syna. O swojej miłości do dzieci bardzo ostentacyjnie informuje również Justyna, która jako dowód zamieściła zdjęcia swojego przedramienia z wytatuowanymi imionami dzieci. Oczywiście, nie powinien dziwić fakt, że matka wyraża uczucia do swojego dziecka, jednak czynienie tego publicznie na portalu społecznościowym może już budzić pewne kontrowersje. Takie zachowanie bowiem można określić rodzicielstwem na pokaz, gdyż uczucia wyrażane są nie tyle do dziecka, ile informują o nich niewidzialną publiczność. Ojcowie wydają się być bardziej powściągliwi w bezpośrednim informowaniu o swoich uczuciach względem dzieci, a poprzez zdjęcia i komentarze podkreślają raczej siłę więzi emocjonalnej pomiędzy nimi a dziećmi. Zadziwia również fakt, że żaden z rodziców nie zastosował ograniczeń w ustawieniach konta, które uniemożliwiają użytkownikom spoza listy kontaktów monitorowanie zamieszczanych treści.

Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że siedmioro rodziców nie dostrzega niebezpieczeństwa wynikającego z powszechnego udostępniania informacji. Dwóch ojców natomiast (Mariusz i Szymon) przyznało, że brak ograniczeń w dostępie do treści na ich profilach jest działaniem celowym, które ma zainteresować opinię publiczną ich problemami związanymi z utrudnianiem kontaktów z dzieckiem przez matkę. Obaj ojcowie za pośrednictwem Facebooka postulują równość praw ojcowskich i umożliwienie udziału w wychowaniu dziecka. Na swojej osi czasu, obok zdjęć dzieci, zamieszczają hasła propagujące walkę o prawa ojcowskie i podkreślające opieszałość w działaniach wymiaru sprawiedliwości. Są również członkami grup społecznych na Facebooku zrzeszających użytkowników o podobnych problemach, np. Fundacja Dla Dobra Dzieci (1509 członków), Dzielny Tata (836 członków), Rozlicz Sędziów, Prokuratorów i Komorników (994 członków). Szymon jest znacznie aktywniejszym działaczem w tym zakresie niż Mariusz, ponieważ w bardzo otwarty sposób manifestuje swoją bezradność wobec istniejącej sytuacji, oskarżając kuratora, sąd i inne instytucje o działania na

jego szkodę. Na swoim profilu w akcie desperacji zamieszcza zdjęcia z postulatami, często pisanyymi odrocznie, m.in. o takiej treści: „Są święta a ja nie mogę się zobaczyć z dzieckiem bo matka dziecka z partnerem który u niej siedzi zabraniają mi” (pisownia oryginalna). Działania wspomnianych ojców niewątpliwie poddyktowane są bezradnością, jednak nie zdają sobie sprawy z tego, że w ten sposób czynią z portalu społecznościowego miejsce swoich osobistych rozgrywek, co w przyszłości może okazać się krepujące dla ich dorastających dzieci.

Nieco odmienne motywy zamieszczania na Facebooku treści dotyczących dzieci przedstawili pozostali użytkownicy. Aneta i Anna przebywają obecnie poza granicami kraju, natomiast Justyna przeprowadziła się kilka lat temu z południa Polski na Pomorze, stąd portal społecznościowy stanowi dla nich miejsce podtrzymania więzi społecznej ze znajomymi. Pozostali badani rodzice podkreślali, że dzieci są ich ogromną radością i chcą się nimi pochwalić za pośrednictwem Facebooka. Jednak na uwagę zasługuje fakt, że większość zdjęć, które zamieszczają w sieci, jest niskiej jakości, przez co mało prawdopodobne jest, by przykuły uwagę potencjalnego odbiorcy. Dlatego rodzice, selekcionując zdjęcia do zamieszczenia w sieci, kierują się raczej uwiecznioną na nich sytuacją niż oprawą. Stąd wiele zdjęć dzieci przedstawia je w sytuacjach, które dla rodziców wydają się zabawne lub w jakikolwiek inny sposób mogą zainteresować odbiorców. Przykładem mogą być zdjęcia zamieszczone przez Justynę – na jednym z nich uwieczniła płaczącego synka, siedzącego nago na nocniku, na drugim córkę trzymającą butelkę wina. Należy podkreślić, że nie są to przypadki odosobnione, gdyż większość badanych rodziców zamieściła przynajmniej jedno zdjęcie przedstawiające dziecko w niezręcznej dla niego sytuacji. W tym kontekście paradoksalne wydaje się motywowanie sharentingu chęcią pochwalenia się dzieckiem przed facebookową publicznością i jednocześnie narażanie go na pośmiewisko innych użytkowników. Wyjątek stanowią fotografie zamieszczane przez Barbarę, które zazwyczaj zostały wykonane w profesjonalnym studiu fotograficznym, mają ciekawe kadry i interesującą oprawę. Nie zmienia to jednak faktu, że w ten sposób narusza prywatność dziecka bez jego wiedzy i zgody.

Kolejnym powodem udostępniania treści na temat dzieci jest samotność związana z wczesną fazą macierzyństwa, na którą wskazały przede wszystkim Anna i Justyna. Z ich relacji wynika, iż opieka nad dzieckiem pochłania im większość czasu, stąd brakuje go już na kontakty społeczne w świecie realnym. Na tej podstawie można stwierdzić, iż aktywność rodziców na Facebooku w istocie służy budowaniu kapitału społecznego, który w znacznej mierze opiera się na wzajemnym zaufaniu w obrębie danej społeczności i służy podtrzymywaniu więzi międzyludzkich. Nie jest to jednak zjawisko nowe, gdyż rodzicielstwo zawsze wiązało się z pewnymi ograniczeniami w szerszych kontaktach interpersonalnych, natomiast funkcjonowanie w grupie zawsze wymagało pewnych umiejętności społecznych, pozwalających na współistnienie czy współpracowanie z innymi

ludźmi. Powstanie mediów społecznych spowodowało jednak, że zmianie uległo miejsce tych relacji oraz siła więzi międzyludzkich na rzecz kontaktów powierzchownych i krótkotrwałych.

Z drugiej strony natomiast *sharenting*, motywowany chęcią pochwalenia się swoim dzieckiem, znajduje odzwierciedlenie w teorii porównań społecznych. Z tego wynika, że umieszczanie treści o dzieciach przez rodziców na profilu Facebook ma na celu ocenę własnych poglądów, postaw oraz zachowań, w której układem odniesienia są inni rodzice.

Podsumowanie

Aktywność rodziców określana mianem *sharenting* niewątpliwie budzi coraz więcej kontrowersji i niepokojów. W wyniku tego wśród badaczy toczy się coraz szersza dyskusja nad konsekwencjami tak obfitego dokumentowania życia dzieci w Internecie. Poświęcona temu była m.in. polska kampania społeczna „Pomyśl, zanim wrzucisz”, prowadzona w latach 2012–2013 przez Fundację Dzieci Niczyje (2013). Jest to problem niezwyklej wagi, gdyż jak podkreśla Eric Schmidt, dyrektor generalny Google w latach 2001–2011, w wywiadzie dla „The Telegraph” – w efekcie tego zjawiska za parę lat nastąpi masowa zmiana nazwisk, spowodowana chęcią odciążenia się od swojej cyfrowej przeszłości (Wardrop, 2010).

Jak pokazuje powyższa analiza, współczesne rodzicielstwo osiągnęło inny wymiar, w którym rodzice szukają wzorców rodzicielstwa w kontaktach zapośredniczonych, dokonując oceny realizacji ról rodzicielskich poprzez porównywanie siebie z osobami, z którymi nie łączą ich silne więzi społeczne. Jednocześnie, stosując terminologię Zbyszko Melosika, można powiedzieć, że współczesne rodzicielstwo osiągnęło wymiar instant – wystarczy zamieścić kilkadziesiąt zdjęć zadowolonego dziecka, by natychmiast uzyskać status dobrego rodzica.

BIBLIOGRAFIA

- AVG TECHNOLOGIES (2010). *AVG Digital Diaries – digital birth*. Pobrany z <http://www.avg.com/digitaldiaries/2010> [dostęp: 30.12.2016].
- Bartholomew, M. K., Schoppe-Sullivan, S. J., Glassman, M., Kamp Dush, C. M., Sullivan, J. M. (2012). New Parents' Facebook Use at the Transition to Parenthood. *Family Relations*, 61(3), s. 455-469. DOI:10.1111/j.1741-3729.2012.00708.x. [dostęp: 30.12.2016].
- Brosch, A. (2016) When the child is born into the Internet: Sharenting as a growing trend among parents on Facebook. *The New Educational Review*, 43(1), s. 225-235. DOI: 10.15804/tner.2016.43.1.19. [dostęp: 30.12.2016].
- Burgess, J., Green, J., (2009). *YouTube and the Mainstream Media*. W: J. Burgess, J. Green (red.), *Youtube: online video and participatory culture* (s. 15–37). Cambridge UK: Polity Press.

- Cencini, A., Manenti, A. (2002). *Psychologia a formacja*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Chalfen, R. (1987). *Snapshot Versions of Life*. Bowling Green, Ohio: Bowling Green State University Popular Press.
- Coleman J.S. (1988). Social capital in the creation of human capital. *American Journal of Sociology*, 94, s. 95-120.
- Daily Mail z 8.02.2014. *Sharing snaps of your children online 'could cost them a job if employers find embarrassing photos'*. Pobrano z: <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2554438/Sharing-snaps-children-online-cost-job-employers-embarrassing-photos.html> [dostęp: 30.12.2016]
- Davis, M.M. (2015). *Parents on Social Media: Likes and Dislikes of Sharenting*. C.S. Mott Children's Hospital. University of Michigan System, 23(2). Pobrano z: http://mottnpch.org/sites/default/files/documents/031615_sharenting_0.pdf [dostęp: 30.12.2016].
- Festinger, L. (1954). A theory of social comparison processes. *Human Relations*, 7, s. 117-140.
- Fundacja Dzieci Niczyje (2013). *Poradnik „Pomyśl, zanim wrzucisz”*. Pobrano z: <http://zanimwrzucisz.fdn.pl/>. [dostęp: 30.12.2016].
- Giddens, A. (2008). *Konsekwencje nowoczesności*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Garba E. (2011). *Wczesna dorosłość*. W: J. Trempała (red.). *Psychologia rozwoju człowieka*, (s. 287-311). Warszawa: PWN.
- Herbert, D., Glaze, B., (2013). Paedophiles stealing parents' Facebook pictures of their kids to share on sick pages. *Mirror* z dn. 23. czerwca. Pobrano z: <http://www.mirror.co.uk/news/uk-news/paedophiles-stealing-parents-facebook-pictures-1982052>. [dostęp: 30.12.2016].
- Joinson, A. N. (2003). *Understanding the Psychology of Internet behavior. Virtual words, real lives*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Jomhari, N., Gonzalez, V.M., Kurniawan, S.H. (2009). *See the Apple of My Eye: Baby Storytelling in Social Space*. W: Proceedings of the 23rd British HCI Group Annual Conference on People and Computers: Celebrating People and Technology, (s. 238-243). British Computer Society. Cambridge. United Kingdom.
- Łoś, M. (2002). „Role społeczne” w nowej roli. W: I. Machaj (red.). *Małe struktury społeczne* (s. 93-106). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- McLuhan, M. (2001). *Wybór tekstów*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Melosik, Z. (2010). *Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant*. Kraków: Impuls.
- Minkus, T., Liu K., Ross K.W. (2015) *Children Seen But Not Heard: When Parents Compromise Children's Online Privacy*. W: Proceedings of the 24th International Conference on World Wide Web, (s. 776-786). New York. USA. DOI: 10.1145/2736277.2741124.
- O'Neill, J. (2015). *The Disturbing Facebook Trend of Stolen Kids Photos*. Yahoo! Parenting z dn. 3. marca. Pobrano z: <https://www.yahoo.com/parenting/mom-my-son-was-digital-ly-kidnapped-what-112545291567.html>. [dostęp: 30.12.2016].
- Tyszka, Z. (2003). *Rodzina we współczesnym świecie*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Wardrop, M. (2010). Young will have to change names to escape 'cyber past' warns Google's Eric Schmidt, *The Telegraph* z dn. 28. sierpnia. Pobrano z: <http://www.telegraph.co.uk/technology/google/7951269/Young-will-have-to-change-names-to-escape-cyber-past-warns-Google-Eric-Schmidt.html>. [dostęp: 30.12.2016].